

ANDRZEJ ZAĆMIŃSKI
(Bydgoszcz)

Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej w myśli politycznej emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1945-1970

Przekroczenie 1 września 1939 r. polskiej granicy zachodniej przez wojska hitlerowskie i szesnaście dni później granicy wschodniej przez żołnierzy radzieckich zapoczątkowało proces umiędzynarodowienia granic Drugiej Rzeczypospolitej. Te dwa ściśle ze sobą powiązane fakty stały się pretekstem do zmian w terytorialnym kształcie powojennej Polski. Przełomowymi wydarzeniami w tej kwestii były bez wątpienia trzy konferencje tzw. Wielkiej Trójki: w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, gdzie podjęto decyzje dotyczące granic Polski (przede wszystkim wschodniej). Jednak do symbolu, na który powoływano się prawie przez pół wieku, urosły postanowienia konferencji jałtańskiej¹. To właśnie one w aspekcie formalnoprawnym postawiły władze RP na uchodźstwie (*de iure* alianta, którego wyłączono z wpływu na bieg wydarzeń) przed faktem dokonany, i to zarówno w sprawie terytorialnej, jak i politycznej.

Problem polskiej granicy zachodniej w myśli politycznej emigracji w latach 1939 – 1945², jak i w okresie powojennym, podjęło wiele prac w kraju³ i na

¹ K. Kersten, *Czy Polskę zdradzono w Jałcie*, Polityka, 1995, nr 5. Na ten temat zob. eadem, *Jałta w polskiej perspektywie*, Warszawa 1989; R. Habielski, *Jałta w doświadczeniach emigracji*, [w:] *Jałta z perspektywy półwiecza*, pod red. S. S. Niciei, Opole 1995.

² Zob. M. Orzechowski, *Odra, Nysa Łużycka, Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej*, Wrocław 1969; B. Pasierb, *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemiec*, Poznań 1990; M. Musielak, *Polski Związek Zachodni*, Warszawa 1986.

³ W. Dobrzycki, *Granica zachodnia w polityce polskiej 1944/1947*, Warszawa 1974; M. S. Wolański, *Środowiska emigracyjne w Londynie i Paryżu a kwestia stosunków polsko-niemieckich (1949–1972)*, Wrocław 1992; idem, *Granica na Odrze i Nysie w programach i publicystyce polskich ośrodków politycznych w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych w latach 1945–1948*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, 1989, nr 3; T. Wolsza, *Stanowisko rządu RP na wychodźstwie wobec kwestii niemieckiej i polskiej granicy zachodniej (lipiec 1945–1949)*, Polska 1944/45–1989.

emigracji⁴. Celem niniejszego opracowania jest syntetyczne przedstawienie stanowiska szeroko rozumianej emigracji – tzn. władz Rzeczypospolitej na obczyźnie, partii i ugrupowań politycznych oraz organizacji społecznych – w kwestii polskiej granicy zachodniej w latach 1945–1970. Tak sformułowany temat, o dużym stopniu ogólności, pozwala nie tylko na prezentację, ale również porównanie programowych założeń podmiotów emigracyjnej sceny politycznej w Wielkiej Brytanii. Umożliwia także wyeksponowanie mechanizmów, motywacji i argumentów leżących u ich podstaw. Poza tym uwzględnia wpływ wydarzeń międzynarodowych na kształt myśli programowej i praktyczną sferę jej realizacji. Jest to o tyle istotne, iż wyznaczona przez arenę międzynarodową dla polskiej emigracji politycznej przestrzeń w zakresie problemu niemieckiego zdeterminowana została przez relacje: emigracja – państwa zachodnie, emigracja – władze PRL. Ten swoistego rodzaju miecz Damoklesa zakreślił ramy dla uchodźstwa w dziedzinie myśli programowej oraz jej propagandowego upowszechniania.

Zgodnie z tematem nakreślonym w tytule, główną uwagę zwrócono na przedstawienie myśli politycznej władz RP dotyczącej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej. W tym zakresie analizie poddano założenia programowe partii politycznych, a także organizacji społecznych decydujących o obliczu emigracyjnej sceny politycznej w „polskim” Londynie. Nie mniej istotną kwestią, która znalazła swoje odzwierciedlenie, były nieoficjalne kontakty przedstawicieli środowisk emigracyjnych z politykami zachodnioniemieckimi. Ujęcie wymienionych zagadnień pozwoliło na całościowe przedstawienie omawianego problemu.

Cezury chronologiczne niniejszego artykułu nie wymagają komentarza. Z jednej strony wyznaczają je konferencje w Jałcie i Poczdamie, z drugiej zaś układ PRL – RFN z 7 grudnia 1970 r. o normalizacji stosunków. Taki przedział czasowy można poddać periodyzacji przyjmując za podstawę wydarzenia polityczne bądź to na arenie międzynarodowej, bądź w łonie emigracji (polityczne rozbieżności⁵). Te ostatnie są mniej istotne dla tematu będącego tu

Studia i Materiały, t. 1, 1995; idem, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998.

⁴ Zob. m.in.: K. Leskowiec [S. Sopicki], *Polska po wojnie*, Londyn 1942; S. Grabski, *Nil desperandum*, Londyn 1945; W. Ipohorski-Lenkiewicz, *Granice Polski*, Rzym 1947; T. Walkowicz, *Sprawa granicy zachodniej to dla Polaków być albo nie być*, Chicago 1947; W. M. Drzewieniecki, *The German Polish Frontier*, Chicago 1959; S. Marcinkowski, *Geneza granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej*, Chicago 1987; V. Wagner, *The Gentleman from Tennessee is wrong*, Chicago 1957.

⁵ Na ten temat zob. m.in.: R. Habielski, *Kryzysy prezydenckie 1947 i 1954 roku. Ich antecedencje i następstwa*, [w:] *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*, pod red. A. Friszke, Warszawa 1994; T. Katelbach, *O zjednoczenie i legalizm. Ostatni akt życia publicznego Kazimierza Sosnkowskiego*, Nowy Jork 1975; T. Wolsza, *Próba pojednania emigracji w 1950 r. Misja prof. Henryka Paszkiewicza*, *Dzieje Najnowsze*, 1995, nr 4; P. Ziętara, *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956*, Warszawa 1995; idem, *Rozłam w kierownictwie politycznym emigracji 1950–1972*, [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie*

przedmiotem rozważań, poza zewnętrznym wymiarem — osłabieniem oddziaływania w skali międzynarodowej, nie miały bowiem większego wpływu na programowe usytuowanie polskiej granicy zachodniej w myśli politycznej emigracji.

Dla wojennego uchodźstwa polskiego, w tym przede wszystkim władz RP, jak wcześniej zaznaczono, przełomowe znaczenie miały postanowienia przyjęte w Jałcie. Poza wytyczeniem nowej granicy polsko-radzieckiej i enigmatyczną zapowiedzią powiększenia terytorium Polski na północy i zachodzie, najistotniejszą sprawą był konsens Wielkiej Trójki dotyczący politycznego oblicza przyszłych władz państwa polskiego. Za podstawę mającego powstać rządu przyjęto rekonstrukcję działającego pod patronatem komunistów Rządu Tymczasowego. Taki postulat oraz brak gwarancji międzynarodowych dla jego realizacji sprawił, że przyjęte na Krymie postanowienia miały charakter iluzoryczny. Dla władz RP w Londynie oraz skupionej wokół nich społeczności emigracyjnej Jałta stała się zatem symbolem klęski celów wojennych — walczonego przecież o Polskę wolną, niepodległą i integralną terytorialnie. Żaden z nich jednak nie został zrealizowany, a decyzje dotyczące przyszłości rządu polskiego zamknęły legalnym władzom RP drogę powrotu do kraju, wręcz pod znakiem zapytania postawiły dalszą ich działalność. Z kolei w wymiarze politycznym stosunek do „jałtańskiego dyktatu” stał się główną linią podziału wśród emigracyjnych ugrupowań⁶.

Ustalenia przyjęte w Jałcie, mimo protestów „polskiego Londynu”, wytyczyły ramy dla działalności legalnych władz RP. Narzucając im rolę przedmiotu, a nie podmiotu w polityce międzynarodowej pozbawiły je wpływu na bieg wydarzeń. Status ten potwierdziło cofnięcie uznania dla polskiego ośrodka władzy na obczyźnie przez rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Dla emigracji deprecjacja roli i statusu konstytucyjnych władz RP nie była bez znaczenia, niemniej jednak w niczym nie umniejszała zadań, jakie spoczęły na uchodźstwie politycznym. Bez wątpienia do kluczowych celów programowych należała walka o kształt terytorialny kraju, który — jak to określił ambasador Jan Ciechanowski — „niby dom na kółkach, może być popychany na wschód lub zachód, stosownie do potrzeb imperialistycznych któregoś z jego potężnych sąsiadów”⁷.

Postanowienia kolejnej konferencji międzynarodowej (w Poczdamie) zamknęły w sposób formalnoprawny problem wschodniej granicy Polski, ustalając ją zgodnie z decyzjami jałtańskimi na linii Curzona. Otwarta pozostała natomiast sprawa granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, której ostateczne uregulowanie odsunięto w czasie do dnia podpisania układu pokojowego⁸.

1945–1990, pod red. A. Szkuty, Londyn 1996; A. Urban, *Kryzys prezydencki — kryzys legalizmu 1954–1972*, [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego...*

⁶ P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, [w:] *Druga Wielka Emigracja 1945–1990*, t. 2, Warszawa 1999, s. 8.

⁷ *Dokumenty. Oświadczenie ambasadora Ciechanowskiego*, Orzeł Biały, nr 29, lipiec 1945, s. 5.

⁸ Szerzej zob. *Zachodnia granica Polski na konferencji poczdamskiej. Zbiór dokumentów*, oprac. G. Rysiak, Opole 1970.

Takie rozwiązanie w kwestii terytorialnej, co należy jeszcze raz podkreślić, zdeterminowało działania emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii, wyznaczając jej ograniczone pole manewru. Ten swoistego rodzaju paradoks dziejowy, z polskiej perspektywy, nosił znamiona tragedii greckiej. Słusznie zauważył Andrzej Friszke, że jeśli emigracja odrzucała postanowienia owych konferencji, to trudno było się powoływać na ich część odnoszącą się do nowej polskiej granicy zachodniej⁹. Negacja międzynarodowych ustaleń w sprawie granicy wschodniej przy jednoczesnej akceptacji linii Odry i Nysy Łużyckiej pomniejszała wymowę przytaczanych argumentów. Jednak politycy emigracyjni problem ten postrzegali inaczej, głównie przez pryzmat polskiego interesu narodowego. Na przykład Michał Grażyński w artykule poświęconym stanowisku Polski wobec granicy zachodniej napisał: „fakt, że Polska nie uznała decyzji Jałtańskich nie oznacza wcale, byśmy nie stali na stanowisku nieustępliwej ochrony zachodnich granic na Odrze i Nysie Łużyckiej”¹⁰. Warto podkreślić, że pomijanie linii Curzona i ekspozowanie jedynie przyrostu terytorialnego na zachodzie i północy paradoksalnie (z pozoru) upodabniałoby działania emigracji do stanowiska komunistycznych władz PRL.

W praktyce dylematu wynikającego z postanowień międzynarodowych nie przestrzegano i nie uznawano zaboru dokonanego przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Z licznego grona przykładów w tej sprawie, prezentowanych przez władze RP, partie, polityków i publicystów, warto zacytować słowa premiera Romana Odzierzyńskiego wygłoszone na posiedzeniu Rady Ministrów w 1952 r. Powiedział on wtedy m.in.:

Po co zostaliśmy za granicą? Zostaliśmy po to, by w wolnym świecie reprezentować sprawę polską i niezłomną wolę naszego narodu do odzyskania Polski wolnej, całej i niepodległej. Polska cała, to znaczy ze Lwowem i Wilnem na Wschodzie i Ziemiami Odzyskanymi na Zachodzie, stanowić będzie nie tylko organizm zdolny do pełnego samodzielnego życia, ale będzie również zdolna spełniać zadania ośrodka szerszego, bardziej powszechnego związku wolnych narodów Europy Środkowo-Wschodniej¹¹.

Po Poczdamie tylko nieliczni politycy i publicyści kwestionowali sens przyznania Polsce ziem na zachodzie i północy¹². Do nich należał wywodzący się ze Stronnictwa Pracy minister Stanisław Sopicki¹³. Jego poglądy i opinie dotyczące zachodniej granicy, wyrażane również na posiedzeniach Rady

⁹ A. Friszke, *Jałta i Poczdam w polskich koncepcjach politycznych (1945–1947)*, [w:] *Jałta, Poczdam. Proces podejmowania decyzji*, Warszawa 1996, s. 117 i 118.

¹⁰ Cyt. za: W. Hładkiewicz, *Elita polityczna emigracji polskiej w Londynie 1945–1972*, Zielona Góra 1997, s. 113.

¹¹ Instytut Polski i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), sygn. PRM–K 102, Protokół z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 2 I 1952 r.

¹² T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie...*, s. 61.

¹³ Swoje poglądy przedstawił w książce jako Karol Leskowiec, *Polska po wojnie*, Londyn 1942. Z kolei powojenne myśli i spostrzeżenia odnoszące się do problemu niemieckiego i nie tylko zawarł w pamiętnikach – IPMS, sygn. Kol. 181.

Ministrów, wywołały polemiki i dyskusje trwające do 1947 r. Zabierając głos w tej sprawie premier Tomasz Arciszewski 7 sierpnia 1946 r. na posiedzeniu gabinetu oznajmił, że rząd jako całość musi być solidarny, poszczególni ministrowie zaś nie mogą zwalczać polityki władz, szkodzi to bowiem polskiej racji stanu. Sopicki zgodził się ze stanowiskiem premiera i zaznaczył, że prezentowane przez niego poglądy odnoszące się do zachodniej granicy Polski miały charakter prywatny¹⁴. W analogiczny sposób Rada Ministrów oceniła inne tego typu wypowiedzi. Większość ministrów akceptowała granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, niektórzy jednak, jak np. Stanisław Stroński, mając wybór między Kresami Wschodnimi a ziemiemi zachodnimi i północnymi, bez wątplenia wybraliby te pierwsze¹⁵. Wreszcie w końcu lat czterdziestych w środowisku emigracji, chociażby ze względu na brak alternatyw (trudno było przecież optować za linią wersalską), wystąpiła powszechna akceptacja dla kształtu granicy zachodniej. Uznanie nie było pełne, nie dla wszystkich bowiem Odra i Nysa były granicą państwa. Na przykład dla Józefa Mackiewicza, jak napisał Rafał Habielski, „były jedynie linią rozgraniczającą dwa organizmy komunistyczne, w związku z czym obstawanie przy niej emigracji było godnym potępienia współdziałaniem z komunistami, legitymizującymi nie istniejące państwo”¹⁶. Argumentacja ta z pozoru mogła wydawać się słuszna, gdyż myśl polityczna emigracji odnosząca się do kształtu granicy pokrywała się z polityką władz PRL. W rzeczywistości jednak mijała się z nią nie tylko dlatego, iż emigracja uważała się za legalne przedstawicielstwo Polski, ale również ze względu na stosunek do tzw. problemu niemieckiego. Poglądy Mackiewicza dezawuowało stanowisko emigracji, które najpełniej przedstawione zostało przez przewodniczącego Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, Adama Ciołkosza. W swoim exposé w 1963 r. mówił:

kto zagadnienie jej ostatecznego uznania [chodzi o polską granicę zachodnią – A. Z.] przemilcza i odracza, ten [...] sankcjonuje twierdzenie propagandy komunistycznej, jakoby jedyną osłonę przed rewizjonizmem i rewanżyzmem niemieckim dawała protekcja Związku Sowieckiego i bloku państw komunistycznych¹⁷.

W pierwszych latach po wojnie, notabene, podobnie jak i w okresie późniejszym, stosunek rządu RP na obczyźnie, jako całości, do nowych nabytków terytorialnych na zachodzie i północy najlepiej ilustruje wypowiedź szefa resortu informacji i dokumentacji, socjalisty Adama Pragiera. Stwierdził on, że władze

¹⁴ IPMS, sygn. Kol. 181, t. V, s. 72. Szerzej na temat myśli politycznej Sopickiego zob. T. Wolsza, *Działalność polityczna i poglądy Stanisława Sopickiego (1941–1976)*, Polska 1944/1945–1989. Studia i Materiały, t. 4, 1999.

¹⁵ Szerzej zob. T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie...*, s. 64.

¹⁶ R. Habielski, *Niezlomni. Nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, s. 160.

¹⁷ Cyt. za: A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, [w:] *Druga Wielka Emigracja 1945–1990*, t. I, Warszawa 1999, s. 313.

RP sprzeciwiają się zasadzie, na jakiej przyznano Polsce granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, tzn. jako rekompensatę za utratę Kresów Wschodnich. Pragier uważał, że okupacja hitlerowska wyniszczyła Polskę i roszczenia wobec Niemiec są uzasadnione, ale nie mogą być obciążone ubocznymi motywami¹⁸. Wypowiedź swoją wzmocnił argumentem, że Polska ma prawo do ziem zachodnich i północnych, gdyż na tych terenach od wieków mieszkała ludność polska. Jednocześnie podkreślił, że w przeciwieństwie do granicy wschodniej sprawa zachodniej jest otwarta i może stanowić pole dyplomatycznych przetargów między mocarstwami.

Przywołane wcześniej stanowisko rządu RP w sprawie zachodniej granicy Polski dobitnie wyeksponowane zostało w związku z wypowiedzią (6 X 1946 r.) sekretarza stanu USA, Jamesa Byrnesa. Stuttgarckie wystąpienie amerykańskiego dyplomaty, który notabene oddał przysłowiową łwią przysługę tej części emigracji, która popierała Stanisława Mikołajczyka, było przedmiotem obrad Rady Ministrów. Dnia 10 września pod nieobecność premiera posiedzeniu gabinetu przewodniczył minister przemysłu, handlu i żeglugi Jan Kwapiński. Po burzliwej dyskusji rząd postanowił przedstawić swoje stanowisko w formie artykułu MSZ oraz odrębnego oświadczenia¹⁹. Redakcję tego ostatniego powierzono Zygmuntowi Berezowskiemu, Janowi Kwapińskiemu, Adamowi Pragierowi i Adamowi Tarnowskiemu. Cztery dni później, tj. 14 września ukazało się drukiem oświadczenie rządu RP, w którym można przeczytać, że przyznania Polsce ziem zachodnich i północnych

Naród Polski nie uważa za rekompensatę za ziemie tymczasowo utracone na wschodzie. W terytoriach zachodnich Naród Polski widzi zabezpieczenie przed agresją niemiecką i należne odszkodowanie za wyrządzone mu przez naród niemiecki krzywdy²⁰.

W dalszej części wśród argumentów przemawiających za granicą na Odrze i Nysie wymieniono znaczenie ziem zachodnich dla polskiej gospodarki oraz fakt ich zasiedlenia. W ewentualnej zmianie granicy dostrzegano możliwość odbudowania potencjału wojennego Niemiec, a tym samym stworzenie zagrożenia dla światowego pokoju.

Mimo początkowych dyskusji stanowisko władz emigracyjnych wobec zachodniej granicy było stabilne. Bez względu na pojawiające się w tej sprawie koncepcje mocarstw i wydarzenia międzynarodowe (konferencja moskiewska – 1947 r., powstanie państw niemieckich) rząd RP prowadził akcję propagandową i protestacyjną. W memoriale MSZ z 3 marca 1947 r. (przygotowanym w związku z konferencją moskiewską) będącym oficjalnym stanowiskiem rządu akcentowano:

¹⁸ T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie...*, s. 62.

¹⁹ IPMS, sygn. PRM – K 102/88 a – e.

²⁰ Ibidem, sygn. A. 48, 17/A, Oświadczenie rządu RP.

Naród polski domaga się, aby granica z Niemcami została ostatecznie ustalona na Odrze i Nysie Łużyckiej. Granica ta stworzy podstawę bezpieczeństwa Polski, zapewni jej konieczny potencjał gospodarczy oraz da częściowe zadośćuczynienie za straty ludnościowe, kulturalne i materialne wyrządzone przez Niemcy w czasie wojny i okupacji²¹.

Identyczną myśl programową prezentowały następne gabinety. Na przykład premier Tadeusz Tomaszewski²² po powstaniu RFN i oświadczeniach polityków tego państwa podważających status granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oznajmił: „stanowisko rządu polskiego co do ostatecznego charakteru tej granicy zostało sprecyzowane wielokrotnie i oczywiście pozostaje bez zmian”²³. Nadal zatem dla obrony granicy używano argumentów moralnych, historycznych i etnograficznych.

W 1948 r. w poufnym opracowaniu MSZ zalecono rezygnację z jednoczesnej obrony granicy zachodniej i walki o ziemie utracone na wschodzie²⁴. Nie odstępując jednak od postulowanego kształtu terytorialnego Polski prowadzono działania paralelne. Należy zgodzić się z wnioskiem badacza dziejów emigracji Tadeusza Wolszy, iż władze RP na uchodźstwie więcej uwagi poświęcały polskiej granicy zachodniej niż wschodniej²⁵. Przyczyny tego stanu rzeczy Wolsza uzasadnił faktem międzynarodowego zainteresowania granicą zachodnią, a także tradycyjnym jej postrzeganiem przez rząd RP. Nawiązując do powyższego wniosku należy postawić pytanie: dlaczego podmioty polskiej sceny politycznej w Londynie przywiązywały tak dużą wagę do granicy zachodniej? Odpowiedź wydaje się prosta. Po pierwsze – emigracja uważała, że granica zachodnia jest rekompensatą wojenną za krzywdy, jakich naród polski doznał od Niemców. Po drugie – akceptowano jej stan prawny w aspekcie międzynarodowym. I wreszcie po trzecie – dążenie do międzynarodowego potwierdzenia jej *status quo* było podstawowym kanonem programowym myśli politycznej emigracji. Otóż po zakończeniu wojny polskie uchodźstwo polityczne, które przyjęło koncepcję „tymczasowości” i „trwania”, uważało, że sprawa kształtu powojennego świata jest nadal otwarta, tzn. wcześniej czy później dojdzie do militarnej konfrontacji między demokracjami zachodnimi a ZSRR (trzeciej wojny światowej)²⁶. W scenariuszu tym widziano szansę na odzyskanie

²¹ Ibidem, sygn. A. 11E/1122, Oświadczenie rządu polskiego w sprawie traktatu z Niemcami z 3 III 1947 r.

²² Na temat Tomaszewskiego zob. T. Wolsza, *Tadeusz Tomaszewski (1881–1950) – prezes NIK na obczyźnie*, Kontrola Państwowa, 1999, nr 6.

²³ IPMS, sygn. A. 48, ZIII/8, Przemówienie premiera Tomaszewskiego wygłoszone na posiedzeniu Rady Narodowej w Londynie 14 XI 1949 r. Stanowisko władz w późniejszym okresie zob. W. Hładkiewicz, *Elita polityczna...*, s. 112–116.

²⁴ IPMS, sygn. Kol. 39/20c, Analiza obecnej koniunktury międzynarodowej w świetle polskiej racji stanu i płynące stąd wnioski.

²⁵ T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie...*, s. 42.

²⁶ A. Zaćmiński, *Trzecia wojna światowa w planach emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1956. Zarys problemu badawczego*, Czasy Nowożytnie, t. 1, Toruń 1996; idem,

przez Polskę niepodległości, a także ziem utraconych na wschodzie. Jednak prognozowany rozwój sytuacji międzynarodowej rodził obawy o los granicy zachodniej. Jako pierwszy dał temu wyraz czołowy ideolog endecki Jędrzej Giertych. Szansę na utrzymanie nabytków terytorialnych na zachodzie i północy Polski dostrzegał w konsekwencji ZSRR i bezkompromisowym sposobie prowadzenia polityki polskiej²⁷. Uważał, że jeżeli obecny kształt granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej utrzyma się do wojny, to po jej zakończeniu łatwiej będzie można ją obronić. Poglądy takie, choć nie zawsze artykułowane, nie były obce władzom RP i partiom politycznym na londyńskiej scenie emigracyjnej. One też za priorytet uznały zamknięcie kwestii poczdamskiej w sprawie zachodniej granicy Polski. Warto podkreślić, iż działania w tym zakresie determinowane były przez politykę mocarstw wobec problemu niemieckiego, a od 1949 r. również przez stosunek RFN do terytorialnego kształtu Polski.

Po blokadzie Berlina i wybuchu wojny koreańskiej, kiedy groźba nowej światowej pożogi wojennej stała się wielce prawdopodobna²⁸, w środowiskach emigracyjnych nasilił się niepokój o los granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Główne zagrożenie dostrzegano ze strony RFN, którą notabene uważano za sojusznika Zachodu. Nie powinien zatem dziwić fakt, że cała polska scena polityczna w Londynie opowiadała się za odtworzeniem PSZ na Zachodzie (na określonych warunkach) i użyciem ich w walce przeciw Związkowi Radzieckiemu²⁹. Bogata dokumentacja archiwalna proveniencji wojskowej ilustruje obawy o los polskiej granicy zachodniej oraz zawiera postulaty dotyczące rozmieszczenia wojsk polskich. Chodziło o to, aby w prognozowanym konflikcie oddziały polskie mogły szybko zająć pozycje na ziemiach zachodnich i północnych. Na przykład w referacie „organizacja PSZ na Zachodzie”, w punkcie dotyczącym roli PSZ po wkroczeniu do Polski napisano, że ich celem jest: „– Sprzeciwienie się ewentualnej polityce faktów dokonanych ze strony któregoś z sąsiadów lub mniejszości narodowych; – Zapewnienie przeciwwagi dla sił zbrojnych niemieckich”³⁰. W innym dokumencie, przedstawiającym cel strategiczno-polityczny PSZ, podkreślono, że w czasie wojny do ich zadań należy: „zabezpieczenie przede wszystkim nabytków terytorialnych na zachodzie, gdyż są one poważnym elementem siły, ze względu na swój jednolity skład narodościowy i wartość gospodarczą”³¹. Prezentowane treści pełne rozwinięcie znalazły w referacie płk. M. Zimnała z 24 marca 1953 r. przeznaczonym dla Związku Sztabu Głównego³². W opracowaniu tym czytamy m.in.:

Polskie władze wojskowe na uchodźstwie wobec możliwości wybuchu nowej wojny (1945–1954), Wojskowy Przegląd Historyczny, 1997, nr 1–2.

²⁷ M. S. Wolański, *Granica na Odrze i Nysie...*, s. 445.

²⁸ P. Machcewicz, *Emigracja w oczekiwaniu na trzecią wojnę światową (1950–1954)*, Więź, 1998, nr 10.

²⁹ A. Zaćmiński, *Koncepcje i próby zachowania oraz odtworzenia PSZ na Zachodzie w latach 1945–1954*, Dzieje Najnowsze, 1999, nr 4.

³⁰ IPMS, sygn. A. XII, Zespół: Związek Sztabu Głównego, s. 1.

³¹ Ibidem, Uwagi o tworzeniu PSZ na obczyźnie, s. 1.

³² Autor referatu był (w komisji) odpowiedzialny za sprawę wojska.

Organizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie musi przede wszystkim uwzględnić potrzeby, jakie mogą powstać w chwili oswobodzenia Kraju. Będą one zależały od sytuacji politycznej, jaka zaistnieje w chwili upadku ZSRR. Hipotezy tej sytuacji mogą być zawarte w granicach od pełnego poparcia Zachodu dla stanowiska polskiego poprzez częściowe poparcie aż do przeciwległego, pełnego uwzględnienia roszczeń niemieckich. Niemcy prawdopodobnie nie będą mogli dokonać inwazji wojskowej naszych Ziemi Zachodnich na pełną skalę, jeśli kierownictwo polityczne wystarczająco udowodni to niebezpieczeństwo aliantom zachodnim i wymoże na nich odpowiednie zarządzenia wojskowe. W każdym razie trzeba możliwości niemieckiej inwazji zbrojnej zawsze brać pod uwagę. Natomiast w każdym razie musimy się spodziewać zastosowania przez Niemców, niezależnie od pierwszego, także i innego sposobu, to jest prób zbrojnych lokalnych infiltracji niby dawnych mieszkańców. Wymaga to od nas wielkiej czujności i stworzenia jak najszybciej warunków bezpieczeństwa dla Ziemi Odzyskanych. Opinia na Zachodzie będzie prawdopodobnie (jak zwykle po większej wojnie) domagała się jak najszybszego uciszenia wszelkich zatargów i lokalnych wojen, bez względu na to, czy rozwiązanie będzie sprawiedliwe, czy też nie, byle prędzej. W tym wypadku fakty dokonane i wielka nieustępliwość w ich obronie mogą mieć znaczenie decydujące³³.

Przekonanie o kluczowej wadze granicy na Odrze i Nysie w myśli politycznej emigracji szczególne odzwierciedlenie znalazło w 1950 roku, kiedy to ogłoszono plany utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO). W skład tej ogólnoeuropejskiej armii zintegrowanej z NATO mieli wejść również żołnierze niemieccy. Taka koncepcja obronna wywołała gwałtowny sprzeciw polskiego uchodźstwa politycznego. Występując przeciwko remilitaryzacji RFN, jako koronny argument podawano brak uznania przez to państwo granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jerzy Zdziechowski, komentując na posiedzeniu Rady Politycznej otwarcie drogi dla odbudowy armii niemieckiej w ramach EWO, układy w Bonn i Paryżu nazwał „drugim Locarnem”³⁴. Wprawdzie w sierpniu 1954 r. parlament francuski odrzucił gotowy już projekt Europejskiej Wspólnoty Obronnej, jednak widmo niemieckiego niebezpieczeństwa nie straciło na aktualności. Na porządku dziennym stała kwestia przyjęcia RFN do NATO. We wrześniu 1954 r. Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego w memoriale przesłanym uczestnikom konferencji w Londynie debatującej nad tym problemem domagała się od sojuszu, aby dał gwarancje, że armia niemiecka nie zostanie użyta do rewizji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej³⁵.

Podobnie problem przynależności RFN do bloków militarnych postrzegali wojskowi, w tym głównie gen. Anders. Ten niekwestionowany duchowy i wojskowy „przywódca” polskiego uchodźstwa uważał, że wystarczającym zabezpieczeniem dla terytorialnego interesu Polski będzie odtworzenie PSZ

³³ IPMS, sygn. A. XII, Zespół: Związek Sztabu Głównego, Organizacja wojska w razie odtworzenia PSZ.

³⁴ P. Machcewicz, *Emigracja w polityce...*, s. 71.

³⁵ IPMS, sygn. 408/46, Memoriał Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego na konferencji dziewięciu państw w Londynie.

i udział ich we wspólnym bloku militarnym z RFN. Tezę taką potwierdzają materiały opracowane przez tajną strukturę pod nazwą Związków Sztabu Głównego, podległą gen. Andersowi³⁶. Podobne treści, choć w zmienionej nieco formie (brak przesłanek do odtworzenia PSZ na Zachodzie) dowódca 2 Korpusu wyartykułował m.in. w rozmowie z gen. Laurisem Norstadem w dowództwie Paktu Północnoatlantyckiego, którego przekonywał do uznania przez Zachód granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, chociażby w takiej formie, jak uczynił to de Gaulle. Podkreślił, że

jest to niezmiernie ważne również z punktu widzenia wojskowego, gdyż polskie dywizje składające się z żołnierzy wrogo ustosunkowanych do komunizmu, w razie jakiegoś konfliktu będą inaczej się zachowywały wobec wojsk NATO, w skład których wchodzi Niemcy, mając pewność, że sprawa granic jest definitywnie załatwiona³⁷.

Podobnej argumentacji użył w rozmowie z ministrem obrony narodowej Francji Messmerem³⁸.

Wzmoczona aktywność podmiotów polskiej sceny politycznej w Londynie w obronie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej nastąpiła w szczytowym okresie „zimnej wojny”. Działania w tym zakresie pobudzały nie tylko wspomniane wyżej wydarzenia międzynarodowe, ale również wzrost tendencji rewizjonistycznych w polityce RFN. Znalazł on emanację w postawach polityków. Na przykład Edward Raczyński w rozmowie z urzędnikiem Foreign Office, Purvesem, zapytał wprost: „czy grożą ze strony mocarstw zachodnich enuncjacje sprzyjające niemieckiemu rewizjonizmowi naszym kosztem?” Jego interlokutor, jak napisał w notatce, „odpowiedział tonem bardziej zdecydowanym, niż to miało miejsce za ostatniej wizyty u niego, że nic mu o tym nie wiadomo i że nie przypuszcza by taka enuncjacja była teraz zamierzona”³⁹. Notabene w czasie spotkania urzędnik Foreign Office interesował się, „dlaczego ‘Dziennik Polski’ daje często wyraz trosce o Ziemię Odzyskane na zachodzie Polski, a nie porusza zagadnień Kresów Wschodnich”? Warto zacytować odpowiedź, która była reprezentatywna dla emigracyjnej sceny politycznej. Otóż Edward Raczyński stwierdził:

Obecnie stanowisko aliantów jest czysto defensywne, o ile nie apeaserskie, nie otwiera żadnych widoków rewindykacyjnych na Wschodzie. To zagadnienie stałoby się żywotne w przypadku konfliktu mocarstw zachodnich z Rosją. Wtedy nastąpi chwila by upomnieć się o nie z największym naciskiem⁴⁰.

³⁶ Szerzej zob. A. Zaćmiński, *Koncepcje i próby...*

³⁷ IPMS, sygn. KGA XXIII, Notatka z rozmowy gen. Andersa z gen. Laurisem Norstadem w dowództwie NATO z 7 VII 1962 r.

³⁸ Ibidem, Notatka z rozmowy z ministrem sił zbrojnych Messmerem w 6 VI 1962 r.

³⁹ IPMS, sygn. Kol. 23/H/187, Rozmowa z Purvesem (5 VI 1951 r.) w FO.

⁴⁰ Ibidem.

Analogiczne stanowisko eksponujące zagrożenie granicy zachodniej prezentował minister spraw zagranicznych Mieczysław Sokołowski. Kilka miesięcy później (w 1952 r.) odpowiadając na interpelację z optymizmem informował, że „żądania niemieckie co do rewizji granic na Odrze i Nysie nie zostały przez państwa zachodnie w obecnej chwili uwzględnione. Nie usuwa to jednak – mówił dalej – niebezpieczeństwa na przyszłość”⁴¹.

Troska o status zachodniej granicy Polski wynikała nie tylko z rewizjonistycznych dążeń RFN, ale także roli, jaką to państwo zaczęło odgrywać w polityce europejskiej. Fakt ten na posiedzeniu Rady Ministrów w kwietniu 1954 r. wyeksponował Kazimierz Okulicz mówiąc: „Uzbrojenie Niemiec Zachodnich i zajęcie przez nie głównej pozycji we froncie europejskim przeciwko Rosji jest tylko kwestią czasu, o ile Sowiety tego nie uprzedzą”⁴². Na kanwie tych spostrzeżeń Okulicz w dalszej części swojej wypowiedzi zalecał:

Jeżeli Polska chce być z Zachodem, w którym Niemcy będą grały pierwsze skrzypce, musimy dążyć do ułożenia z nimi pokojowych stosunków. Ma to wielkie atuty w postaci faktów dokonanych na ziemiach zachodnich. Sprawa naszego sporu terytorialnego z Niemcami nie powinna przysłaniać nam całego horyzontu politycznego polsko-niemieckiego.

Po rozbiciu emigracji w 1954 r. na dwa konkurencyjne ośrodki władzy politycznej (obóz zamku i zjednoczenia) nie nastąpiły istotne zmiany w kwestii postrzegania polskiej granicy zachodniej. Polskie uchodźstwo polityczne nadal stało na stanowisku nienaruszalności zachodniej granicy Polski oraz oczekiwało potwierdzenia tego faktu przez społeczność międzynarodową. Największą aktywność na tym polu przejawiał obóz zjednoczenia narodowego. Reprezentująca go Rada Trzech, Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego i Tymczasowa Rada Jedności Narodowej usilnie zabiegały na arenie międzynarodowej o ostateczne uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przez państwa zachodnie. W tym celu adresowano do rządów różnego rodzaju memoriały, organizowano misje i odbywano podróże⁴³. Domagając się jej uznania powtarzano wcześniejsze argumenty dodając nowe, wynikające z bieżącego rozwoju sytuacji międzynarodowej. Przekonywano, że bez ziem zachodnich i północnych Polska nie byłaby państwem zdolnym do samodzielnego bytu. Brak międzynarodowej akceptacji dla granicy na Odrze i Nysie traktowano jako element destabilizujący sytuację w Europie i niosący zagrożenie dla pokoju. Używając ostatniego argumentu odwoływano się do sytuacji z okresu międzywojennego, kiedy to rewizjonizm niemiecki i zachowawcza postawa

⁴¹ IPMS, sygn. A. 5/118, Odpowiedź min. Sokołowskiego z 29 III 1952 r. na interpelację członków rady w związku z jego przemówieniem, s. 2.

⁴² Ibidem, sygn. PRM – K. 102, Protokół nr 13 z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 5 IV 1954 r. (tezy K. S. Okulicza w dyskusji nad sprawozdaniem ministra Janikowskiego o sytuacji międzynarodowej).

⁴³ Szerzej zob. M. S. Wolański, *Środowiska emigracyjne...*, s. 44 – 58; P. Machcewicz, *Emigracja w polityce...*, s. 183 – 190.

państw zachodnich stały się przyczyną wybuchu drugiej wojny światowej. W odniesieniu do spraw polskich akcentowano fakt, iż brak uznania przez Zachód granicy nie pozwala na osłabienie zależności Polski od Związku Radzieckiego, który w propagandzie komunistycznej kreowany jest na obrońcę linii Odrzy – Nysy. Należy podkreślić, że sprawa granicy w myśli politycznej emigracyjnych ośrodków władzy była jednym z elementów tzw. kwestii niemieckiej i ściśle powiązana została z całością problemu niemieckiego oraz rozwojem wydarzeń na arenie międzynarodowej⁴⁴.

Próbując rozstrzygnąć problem zachodniej granicy, a przede wszystkim nawiązać rzeczowy dialog z politykami niemieckimi przedstawiciele emigracyjni odbyli kilka spotkań z reprezentantami władz RFN. W listopadzie 1950 r. takie rozmowy prowadził Emeryk Hutten Czapski⁴⁵. Przedsięwzięcie to w środowiskach emigracyjnych wywołało negatywne reakcje. Na przykład Rada Polityczna uznała, że tego typu działania, podobnie zresztą jak ich merytoryczne kwestie, wymagają consensusu szerokiej koalicji ugrupowań emigracyjnych. Zaznaczono przy tym, iż różnice osłabiają jednolity front polski w sprawie obrony granic zachodnich.

Wśród kontaktów przedstawicieli środowisk emigracyjnych z politykami RFN na uwagę zasługuje spotkanie Władysława Andersa z baronem Hansem von Herwarthem w Londynie 8 sierpnia 1955 r. Sprawa granicy na Odrze i Nysie nie była przedmiotem konwersacji, gdyż – jak zauważał ambasador – zyska na aktualności dopiero po uwolnieniu Niemiec Wschodnich i Polski. Według niego była to przeszkoda do pokonania⁴⁶. Warto zaznaczyć, że taki pogląd ambasadora zadecydował o wyrażeniu przez Andersa zgody na spotkanie. W jego trakcie ustalono, że rozmowa utrzymana zostanie w tajemnicy, by „móc swobodnie omawiać zagadnienia prowadzące do wzajemnego zbliżenia i podejmowania starań zmierzających do uwolnienia Polski i Niemiec Wschodnich spod okupacji sowieckiej”⁴⁷. Podobny charakter w pełnym tego słowa znaczeniu miało również spotkanie gen. Andersa i Edwarda Raczyńskiego z doradcą Adenauera i byłym ministrem Rzeszy von Keudellem i Egbertem Otto⁴⁸. Generalnie na emigracji obowiązywała zasada zawarta w uchwale Tymczasowej Rady Jedności Narodowej z 14 kwietnia 1962 r. Mówiła ona, że „wszystkie rozmowy w sprawie stosunków polsko-niemieckich byłyby bezcelowe i szkodliwe dopóki Niemcy nie uznają granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej”⁴⁹.

⁴⁴ Szczegółowe analizy w tym zakresie w swoich pracach przeprowadził cytowany M. S. Wolański.

⁴⁵ M. S. Wolański, *Środowiska emigracyjne...*, s. 17.

⁴⁶ IPMS, KGA XVIII, Sprawozdanie z rozmowy między Panem gen. Władysławem Andersem i ambasadorem NRF Baronem Hansem von Herwarthem, odbytej 8 VIII 1955 r., s. 2.

⁴⁷ Ibidem, s. 3.

⁴⁸ IPMS, sygn. KGA XVIII, Rozmowa gen. Wł. Andersa i amb. E. Raczyńskiego z pp. von Keudell, b. ministrem Rzeszy Niemieckiej i Egbertem Otto, dnia 11 I 1961 r.

⁴⁹ K. Hrabyk, *Polska emigracja polityczna. Historia Rady Jedności Narodowej*, t. 2, Warszawa 1972, s. 167.

Postanowienia konferencji poczdamskiej w sprawie polskiej granicy zachodniej oraz kwestionowanie jej kształtu przez polityków państw zachodnich, a później RFN powodowało, że obrona granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej stała się jednym z głównych zadań wszystkich polskich ugrupowań politycznych. Postulat jej międzynarodowego uznania znalazł odzwierciedlenie w myśli programowej wszystkich polskich partii i stronnictw działających na londyńskiej scenie. Ich programy, w wymiarze terytorialnym, eksponowane w różnych dokumentach i deklaracjach międzypartyjnych (Koncentracja Demokratyczna, Porozumienie Stronnictw Demokratycznych), opierały się na postulatcie utrzymania w niezmienionym kształcie postanowień poczdamskich. Ugrupowaniem, które posiadało najpełniej rozwiniętą myśl polityczną w aspekcie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej było bez wątpienia Stronnictwo Narodowe⁵⁰. Jego politycy i publicyści dość często posługiwali się określeniem, iż nowe granice zachodnie to jedyne zwycięstwo Polski w minionej wojnie⁵¹. Endecka myśl polityczna, podobnie jak i innych ugrupowań, kwestię granicy rozpatrywała w kontekście problemu niemieckiego. Czołowy ideolog Stronnictwa Narodowego Jędrzej Giertych uważał, że jedynie granica na Odrze i Nysie będzie chronić Polskę przed zachłannością kolejnych generacji Niemców. Według niego odznaczała się ona swoją własną logiką⁵². Stanowisko mówiące o zasadzie, na jakiej ją wytyczono endecja przedstawiła w memoriale pt. „Polska a zagadnienie Niemiec”. Ten dokument podpisany przez Zygmunta Berezowskiego i Władysława Folkierskiego głosił: „naród polski odrzuca wszelką ideę rekompensaty, która byłaby w rzeczywistości wymianą tego co do Polski należy i czego bynajmniej nie chce ustąpić, na to co jej się należy na Zachodzie z tytułu niezliczonych poświęceń dla wspólnej sprawy”⁵³. Treści te w swojej istocie powtórzone zostały na pierwszym zjeździe SN 21 listopada 1953 r., gdzie przyjęto uchwałę, która ostrzegała przed „rewizjonizmem adenauerowskich Niemiec i zachęcała do wzmożonej czujności i aktywności polityki polskiej”. Podobny punkt widzenia prezentowała Rada Polityczna; 20 grudnia 1953 r. w rezolucji XIII sesji Rady napisano:

Wobec wzmagającego się rewizjonizmu niemieckiego usiłującego pozyskać opinię świata dla swych roszczeń do ziem zachodnich, Rada Polityczna oświadcza, jak najbardziej stanowczo, że w obronie ziem zachodnich i granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej stoi solidarnie cały naród polski.

Warto podkreślić, iż Rada Polityczna do końca swojego istnienia zdominowana była przez polityków SN, dlatego też jej program w stosunku do granicy zachodniej i problemu niemieckiego był pochodną programu tej partii.

⁵⁰ Na temat Stronnictwa zob. m.in.: J. Żaryn, *Stronnictwo Narodowe na emigracji (1945–1955). Zarys działalności*, [w:] *Warszawa nad Tamizą...*; J. Baraniecki, *Stronnictwo Narodowej Demokracji*, [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego...*

⁵¹ M. S. Wolański, *Granica na Odrze i Nysie...*, s. 442.

⁵² Ibidem, s. 445.

⁵³ M. S. Wolański, *Środowiska emigracyjne...*, s. 12.

Po okresie przejściowym, który spowodowany był poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie: „co dalej”, w kwestii polskiej granicy zachodniej wypowiedziała się Polska Partia Socjalistyczna⁵⁴. Swój program w tej sprawie przedstawiła w dwóch projektach tez ideowych. W dokumencie opracowanym przez Zygmunta Zarembę opowiedziano się za utrwaleniem granicy na Odrze i Nysie, stwierdzając jednocześnie, że „Cały świat, a przede wszystkim naród niemiecki, musi zrozumieć, że oddanie Polsce Prus Wschodnich i Pomorza Zachodniego jest tylko częściową rekompensatą za zniszczenia materialne, krzywdy i zbrodnie, które zostały popełnione przez Niemców wobec Polaków”⁵⁵. Prawie identyczną wymowę zawierały, przygotowane również z myślą o zjeździe PPS w Pont à Lesse, tezy programowe PPS autorstwa Adama Ciołkosza. Mimo iż żaden z projektów nie był przedmiotem obrad pierwszego ogólnego zjazdu PPS na emigracji (24 – 30 V 1948 r.), sprawa granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej znalazła odzwierciedlenie w jednomyślnie uchwalonej rezolucji pt. „Zadania PPS na Obczyźnie”. Stwierdzono tam m.in.: „Zjazd widzi w obecnej linii granicznej na zachodzie Polski (na Odrze i Nysie Łużyckiej) słuszne odszkodowanie ze strony Niemiec i akt sprawiedliwości dziejowej za zniszczenia i krzywdy zadane w ciągu ostatniej wojny Narodowi Polskiemu przez najazd niemiecki”⁵⁶. Poza permanentnym podkreśleniem tego stanowiska przez polityków i publicystów PPS, każdy następny zjazd partii podejmował liczne uchwały i rezolucje. Oczywiście sprawę granicy ujmowano w kontekście całości zagadnień mieszczących się w ramach problemu niemieckiego, a także walki emigracji o niepodległość Polski. Ten ostatni wątek zaakcentowano m.in. na szóstym zjeździe PPS na obczyźnie, który odbył się 29 i 30 maja 1965 r. w Londynie. Poza powtórzeniem programowego *credo*, podkreślono, że

uznanie tej granicy przez całe Niemcy oraz przez mocarstwa zachodnie pozbawi Związek Sowiecki roli jedyne go gwaranta tych granic i choć może przejściowo nie zaważyć na postawie obecnego reżimu w Polsce — to przecież wzmocni decydująco morale narodu w jego dążeniu do niezależności⁵⁷.

Aprobata dla kształtu polskiej granicy zachodniej wyrażały wszystkie pozostałe partie. Różnice polegały jedynie na rozkładzie akcentów dotyczących jej bezpieczeństwa i obrony. Na przykład Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja” w uchwale z 1947 r. stwierdził, że granica na Odrze

⁵⁴ Na temat działalności PPS zob. m.in.: R. Stefanowski, *Polska Partia Socjalistyczna na emigracji 1939–1965*, Kraków 1996; A. Siwik, *PPS na emigracji w latach 1945–1956*, Kraków 1998; A. Friszke, *Rozłam w PPS (1956–1960)*, [w:] Warszawa nad Tamizą...; S. Wąsik, *Polska Partia Socjalistyczna*, [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego...*

⁵⁵ Cyt. za: A. Siwik, *PPS na emigracji...*, s. 155–156.

⁵⁶ Tekst rezolucji opublikowany został w 1948 r. w 6 nr. „Światła” i „Robotnika Polskiego w Wielkiej Brytanii”.

⁵⁷ Cyt. za: R. Stefanowski, *Polska Partia Socjalistyczna...*, s. 122.

i Nysie jest konsekwencją pobicia Niemiec⁵⁸. Zabezpieczenie jej zaś i trwałość dostrzegał w ramach federacji środkowoeuropejskiej⁵⁹.

Poza władzami RP i partiami politycznymi sprawą granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej szczególnie zainteresowały się organizacje społeczne na uchodźstwie, uważające się za kontynuatorów polskiej myśli zachodniej okresu Drugiej Rzeczypospolitej (Związku Obrony Kresów Zachodnich i Polskiego Związku Zachodniego). Początkowo, tzn. w latach 1945–1950 w Wielkiej Brytanii istniały cztery organizacje nawiązujące do założeń programu polskiej myśli zachodniej: Klub Polskich Ziem Zachodnich, Koło Ślązaków Cieszyńskich, Koło Ślązaków i Koło Pomorzan⁶⁰. Z wymienionych organizacji największą aktywność przejawiała pierwsza, w której dominującą rolę odgrywali Wielkopolanie z Edwardem Raczyńskim na czele. Klub programowo akceptował kształt zachodniej granicy Polski, a swoje stanowisko w tej kwestii permanentnie upowszechniał w środowiskach emigracyjnych i na arenie międzynarodowej. W zakresie omawianego problemu na uwagę zasługuje reakcja Klubu Polskich Ziem Zachodnich na wystąpienie sekretarza stanu USA Jamesa Byrnesa⁶¹.

Brak nadziei na szybki powrót do kraju, powstanie państw niemieckich, a także akcenty rewizjonistyczne w polityce RFN zdecydowały o połączeniu się wymienionych wyżej organizacji i powołaniu do życia 10 grudnia 1950 r. Związku Polskich Ziem Zachodnich. Nowa organizacja, licząca około 1300 członków, w dziedzinie myśli zachodniej uznawała się za ideową spadkobierczynią Polskiego Związku Zachodniego. Zapis statutowy eksponował walkę o międzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz obronę jej przed atakami propagandy o charakterze rewizjonistycznym. Nie był to program nowatorski. Zważywszy jednak, że w ramach Związku działali przedstawiciele wszystkich praktycznie partii politycznych, to w dziedzinie myśli zachodniej program był spójny i rzeczowy. Jego realizacji służył bogaty, jak na warunki emigracyjne, repertuar form i metod, często wzorowanych na standardach wypracowanych w Drugiej Rzeczypospolitej przez Związek Obrony Kresów Zachodnich i Polski Związek Zachodni⁶².

Podobny program w dziedzinie myśli zachodniej realizowała w Wielkiej Brytanii inna organizacja – Stowarzyszenie Odra – Nysa. Powstałe w 1961 r. z inspiracji władz PRL Stowarzyszenie było typowym produktem polityki

⁵⁸ M. S. Wolański, *Granica na Odrze i Nysie...*, s. 447.

⁵⁹ Na temat idei federacji w myśli politycznej różnych ugrupowań oraz stosunku do problemu niemieckiego zob. M. S. Wolański, *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*, Wrocław 1996.

⁶⁰ Szerzej na ten temat zob. A. Zaćmiński, *Związek Polskich Ziem Zachodnich w Wielkiej Brytanii w latach 1950–1986. Zarys działalności*, Przegląd Zachodni, Poznań 1997, nr 3, s. 39–43. W artykule tym za publikacją E. Sojki podano nazwę Związek Górnoślązaków. W rzeczywistości organizacja, zgodnie ze statutem, nosiła nazwę: Koło Ślązaków. Szczątkowy materiał do dziejów tej organizacji znajduje się w IPMS, sygn. Kol. 439.

⁶¹ IPMS, sygn. A. X. 62/20, Pismo Zarządu Głównego do sekretarza stanu J. Byrnesa.

⁶² Szczegółowo zob. A. Zaćmiński, *Związek Polskich Ziem Zachodnich...*

polonijnej prowadzonej przez MSZ, która (w dużym uproszczeniu) sprowadzała się do dwóch tez: „Skłócenie ośrodków emigracyjnych jest dla nas bardzo korzystne” i dalej „mimo wrogiego stosunku do ustroju, na odcinku walki z rewizjonizmem popierać”⁶³. Opierająca się na polonijnych „środowiskach demokratycznych” organizacja główny nacisk położyła na walkę o międzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jednak jej teoretyczny program był szerszy i obejmował uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz zwołanie europejskiej konferencji na rzecz bezpieczeństwa i współpracy⁶⁴. Zależne programowo oraz finansowo od komunistycznych władz w Polsce Stowarzyszenie nie może być uznawane za pełnoprawnego reprezentanta polskiej sceny emigracyjnej w Wielkiej Brytanii. Jego marginalną, a zarazem destrukcyjną rolę w oddziaływaniu na emigrację potwierdza dokumentacja archiwalna polskiego MSZ oraz relacje działaczy polonijnych. Ów efemeryczny twór był owocem poszukiwań przez komunistów płaszczyzny wspólnych interesów wszystkich Polaków, do czego doskonale nadawało się hasło obrony zachodniej granicy Polski⁶⁵.

Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej była przedmiotem zainteresowań nie tylko wcześniej wymienionych podmiotów polskiej sceny politycznej w Londynie, ale całej Polonii. Na przykład Zjazd Polski Walczącej, który odbył się w Londynie w 1966 r. podjął w tej kwestii uchwałę. W jej treści, jako warunek *sine qua non* podano uznanie przez RFN linii Odry i Nysy Łużyckiej jako ostatecznej granicy między Polską a Niemcami⁶⁶. Podkreślono także, że jest to konieczny warunek dla normalizacji stosunków między Polską a państwem zachodniemieckim.

Podpisanie układu o normalizacji stosunków między PRL a RFN w grudniu 1970 r. cała niemal polityczna scena w Londynie oceniła pozytywnie. W oświadczeniu z 28 grudnia 1970 r. członkowie Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego stwierdzili, że „sprawa granicy została już rozwiązana w drodze porozumienia stron”⁶⁷. Podobnych reakcji i oświadczeń było wiele. Jednak nadal uważnie śledzono politykę RFN i piętnowano pojawiające się akcenty rewizjonistyczne. Przykładem może być postawa Związku Polskich Ziem Zachodnich. Organizacja ta po podpisaniu układu, ze względu na statutowe cele, *de facto* straciła rację bytu i powinna ulec rozwiązaniu. Jednak jej członkowie postanowili kontynuować działalność uznając, że „praca nie jest zakończona”, a zadaniem organizacji jest „dążenie do wytworzenia klimatu wzajemnego zaufania i szacunku ze spojrzeniem w przyszłość”⁶⁸. Nie mniej istotnym argumentem,

⁶³ Idem, *Działalność zagraniczna Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich 1957–1970*, Bydgoszcz 1995, s. 80.

⁶⁴ E. Basiński, *Polonia solidarna z Macierzą*, Warszawa 1971, s. 419.

⁶⁵ Na temat form i metod działania władz PRL w środowiskach emigracji zob. A. Friszke, *Życie polityczne...*, s. 319–322; także A. Zaćmiński, *Działalność zagraniczna...*, s. 78–84.

⁶⁶ W. Hładkiewicz, *Elita polityczna...*, s. 115.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ P. Hęciak, *Nowy rozdział w stosunkach polsko-niemieckich*, Przegląd Zachodni, Londyn 1971, nr 1–2, s. 4.

jeśli nie najważniejszym, była potrzeba „przyglądania” się polityce RFN w celu stwierdzenia, „czy polityka niemiecka zmierza do uczciwej normalizacji stosunków z Polską, do lojalnego i trwałego uznania granicy zachodniej, czy jest zasłoną dymną ukrywającą antypolskie i rewizjonistyczne tendencje”⁶⁹.

Sprawa polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej w latach 1945–1970 była nieodłącznym elementem myśli politycznej władz RP, programów partii politycznych i organizacji społecznych. W „polskim” Londynie obowiązywała niepisana zasada nieujawniania różnic w tej kwestii. Stąd argumenty wysuwane pod adresem mocarstw zachodnich i opinii publicznej przemawiające za uznaniem granicy były zbieżne. Były podporządkowane nadrzędnemu celowi – uzyskaniu międzynarodowej akceptacji dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W wymiarze praktyki myśl polityczna wszystkich podmiotów polskiej sceny społeczno-politycznej na uchodźstwie korespondowała z zabiegami na forum międzynarodowym o uznanie zachodniej granicy państwa polskiego. Emigracja wierzyła i ufała w możliwość kształtowania przez nią rzeczywistości politycznej. Aczkolwiek zabiegi te nie przyniosły konkretnych rezultatów to nie ulega wątpliwości, że dokonania emigracji nie pozostały bez wpływu na efekt finalny. Trudno jest przedstawić wymierne skutki w tym zakresie. Nie należy jednak zapominać, że uchodźstwo polskie nie było w stanie wpływać na polityczne decyzje państw zachodnich ani tym bardziej na państwowe relacje polsko-niemieckie, które uzależnione były wyłącznie od Warszawy i Bonn. Dlatego jedyna droga wiodła przez działania o charakterze propagandowym. Probierzem służby dla kraju były przejawy aktywności emigracji (ośrodków władzy, partii politycznych, organizacji społecznych), która docierała z argumentami na rzecz uznania granicy do rządów państw zachodnich, parlamentarzystów i opinii publicznej, będąc rzecznikiem polskich interesów składała apele i memoriały. Niemalą rolę odegrały publikacje w prasie polonijnej oraz zachodniej, a także analizy i studia w wydaniu książkowym, zwłaszcza te w wersji anglojęzycznej⁷⁰.

Die Oder/Neisse grenze im politischen Gedanken der polnischen Emigration in Grossbritannien in den Jahren 1945–1970

Zusammenfassung

September 1939 gab einen Anfang dem Prozess, in dem das Problem der Grenzen Polens zu einer internationalen Frage wurde. Einen Wendepunkt in deren Gestaltung in der

⁶⁹ A. Zaćmiński, *Związek Polskich Ziem Zachodnich...*, s. 46.

⁷⁰ Zob. m.in.: M. Grażyński, *The Odra-Nysa-Line. A frontier of Central Eastern European Federation and guarantee of Lasting Peace*, London 1952; Z. Fallenbuchl, Z. Jordan, *Oder-Neisse Line. A study of the Political, Economic and European significance of Polands Western frontier*, London 1952; W. M. Drzewieniecki, *The German Polish Frontier*; V. Wagner, *The Gentleman...*

Nachkriegszeit stellten drei Konferenzen dar: in Teheran, in Jahta und in Potsdam. Jedoch entscheidende, d.h. formell – rechtliche Beschlüsse wurden während der letzten zwei Treffen der Drei Große mächte erlassen. Für die Emigrationsregierung der Republik Polen in London, ähnlich wie für die ganze politische Emigration in Großbritannien wurde das Jahta-Potsdamer Diktat zu einem sprichwörtlichen Damoklesschwert. Indem man die Beschlüsse bezüglich der östlichen Grenze ablehnte, war es schwer sich auf den Teil zu berufen, der die westliche Grenze betraf. Die Aussagekraft dieser Tatsache bestärkte die Missbilligung der legalen Regierung der Republik Polen in London von den Großmächten.

Die obenangeführten Tatsachen, die deutlich das Tätigkeitsgebiet für die Regierung der Republik Polen und für polnische politische Fraktionen in London festlegten, setzten die vor der Emigration stehenden Aufgaben nicht herab. Zu den Schlüsselprogrammzielen gehörte zweifelsohne der Kampf um Bestätigung des Status quo der polnischen Oder-Neiße Grenze. Nur wenige Funktionäre der polnischen politischen Bühne in London stellten nach Potsdam den Verlauf der westlichen Grenze in Frage (u.a. Stanisław Sopiński). Der Standpunkt der Regierung der Republik Polen war in den Jahren 1945–1970, unabhängig von den inneren politischen Teilungen (der Dualismus der Emigrationsregierung), einheitlich. Man akzeptierte ihren Verlauf, obwohl man das Prinzip ablehnte, nach dem die Grenze festgelegt wurde, d.h. als Genugtuung für den Verlust der östlichen Gebiete. In der genannten Zeit der Tätigkeit der Regierung, der politischen Parteien, sowie auch der gesellschaftlichen Organisationen (z.B. des Verbandes der Polnischen Westlichen Gebiete – Polski Związek Zachodni) strebten nach Bestätigung des Status der Oder-Neiße Grenze durch westliche Regierungen. Indem man sich eines reichen Programms bezüglich der Formen und Methoden bediente – Erklärungen, diplomatische Missionen, Tagungen, Aufrufe in der Presse – versuchte man an die westlichen Regierungen und an die Öffentlichkeit zu gelangen.

Die Zielsetzung der politischen Zentren der Emigration war bezüglich der Oder-Neiße Grenze, d.h. ihres Verlaufs, sowie des internationalen Status, gleich. Zu Differenzen kam es in Einzelheiten in Bezug auf das deutsche Problem, dessen unzertrennlichen Attribut die Grenze darstellte. In diesem Bereich war der politische Gedanke der Vertreter der politischen Bühne in London auf die Politik der BRD und auf die Ereignisse auf der internationalen Bühne zurückzuführen. Unter den zuletztgenannten blieben nicht ohne Bedeutung die Tatsache, dass, es zwei deutsche Staaten gab, die Politik der Großmächte in Bezug auf das deutsche Problem und „die Krisen des Kalten Krieges“ (die Gefahr des Ausbruchs des III. Weltkrieges).

